

# waima, Finesse

[Intro]

Czuje sie dobrze z tym co mam  
Ale chce ciagle wiecej miec  
Oni sie czaja na mnie, tam  
Dusze dziurawia mi jak siec  
Zaczalem o tym spiewac sam  
Bo by nie pomogl mi nikt, nie  
A co by bylo nevermind  
Dobrze ze wyszlo neverland  
Spodziewac tego sie nie mogli Mati to cicha woda  
Dawno pierdole te lovesongi, mowie to im jak soulja  
Twój ziomal wciąż biega jak zombie, chyba dziala na niego koda  
Ide na jebany rekord, dzisiaj  
Wysoko tak jak sonda

[Refren]

Nie mam ochoty na Fallin love  
Dziś tylko mordo feelin great  
Ja chce być wolny gdy jest noc  
I chce by wolny gdy jest dzien  
Gwiazdy mi nie potrzebne są  
Ja mogę cały kosmos miec  
Dobrze wiem o tym że mam głos  
Robie nim nonstop to finesse /x2

[Zwrotka 1]

Yeah, bez lądowania (bez)  
2 lata tak zapierdalam  
Jak Janusz napuffana bania  
Głównie to na stresy popalam a stale ostatnio tak jest  
Chciała by karat  
Ja juz sie nie spoufalam  
Ona wyciąga aparat  
Uchwycić na zawsze się stara ten feeling ten moment i mnie  
Ale sie nie da  
Pusta kaseta  
Bo tylko tyle w sobie ma  
Ziomal gra seta  
Ustawia setup  
Pode mną tłum skaczemy w dal  
Smakowa bleta  
Stuff to rakietka  
Co wypierdala mnie do gwiazd  
Od ziomeczka do ziomeczka wysylamy vibe

[Bridge]

Mam na barach wiele ton  
Bys nie dzwignal tego co ja nosze w głowie nie ma szansy  
Wpadłem w głębie, wpadłem w ton  
I dryfuje w niej alone  
Ja potrzebuje tratwy  
Yeah  
Potrzebuje tratwy  
Ja potrzebuje tratwy  
Potrzebuje tratwy ale kto mi ją załatwi

[Refren]

Nie mam ochoty na Fallin love  
Dziś tylko mordo feelin great  
Ja chce być wolny gdy jest noc  
I chce by wolny gdy jest dzien  
Gwiazdy mi nie potrzebne są  
Ja mogę cały kosmos miec

Dobrze wiem o tym że mam głos  
Robie nim nonstop to finesse /x2